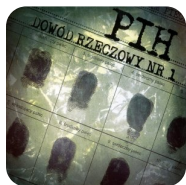


Zgniłych sumień cmentarz – Pih

Pierwszy kamień ciągnie za sobą lawinę
O tej porze zwykli ludzie
Śpią jeszcze przez godzinę
Ona bierze prysznic, strumień gorącej wody
Z apteki w dłoni garść testów ciążowych
Policja wali do drzwi w środku nocy
Ktoś ściąga buchą ze spływającej kropli
Opuszczasz głowę, ciało zlane potem
Co za skurwysyn trzęsie tym kalejdoskopem?
Burzowe chmury, którym nie ma końca
Wyciskają z ulic ostatni promień słońca
Trupia szpetota w oczach tłumi szczęście
To oczodoły okien w zbombardowanym mieście
Pęknie tama nieszczęść, wszyscy utoną
Zasną na zawsze przykryci przeklętą wodą
Ręce drżą, nie widzisz już świata ostro
Nie musisz czytać gazet,
Wiesz jaki masz horoskop
Wszystkich zgniłych sumień cmentarz
Ciemna strona ludzkiego serca
Niewielu dotrzymuje tempa
Jestem z Tobą, wyciągnięta ręka
Motywy są jasne, intencje nieczyste
Zawsze po stronie swoich,
Jakie to samotne miejsce
Nieraz przy uchu zamiera słuchawka
Dożyłnie fatalizm w największych dawkach
Dobry wieczór Polska, nadaję znowu z kraju,
Który nie radzi sobie z falą samobójstw
Słyszę: "Bóg tak chciał",
Rzadko "dzięki Bogu"
To sprawy niezatapialne w alkoholu
Pusty pokój, słuchasz mojego głosu
Twój los staje się częścią mojego losu
Tu gdzie czyści jak łza, jak serce Chrystusa
Wychodzi zawsze od czarnego scenariusza

Chciałbyś się pociąć, udajesz wariata
Nie obiecuj sobie wiele po końcu świata
Chociaż nadal noc, do góry głowa wiem,
Gorzkiej prawy nie rozcieńczą słodkie słowa
Wszystkich zgniłych sumień cmentarz
Ciemna strona ludzkiego serca
Niewielu dotrzymuje tempa
Jestem z Tobą, wyciągnięta ręka
Możesz być dziś nikim dla całego świata
Pamiętaj, dla niewielu jesteś całym światem
Usta ludzi układają się w krzywiznę kłamstwa
To prawda, lecz nigdy nie mów:
"życie chuja warte"
O kilka łez ubożsi liczymy na cud
Za sterylnym parawanem czeka nas brud
Fakty? Wiem jak jest, dzieciak studzą
Złe rzeczy przytrafiają się dobrym ludziom
Wymaga ofiar życie w okopach
Jedno wiadomo - ponad wszystko honor
Sami siebie pokonujemy przez nokaut
I zostawiamy ziemię spaloną
Wątpliwości odłóż na najwyższą półkę
To Cię wypatroszy, nabije słomą jak kukłę
Siła jest w Tobie człowieku, broń, repetuj
Na wieki wieków, na wieki wieków
Wszystkich zgniłych sumień cmentarz
Ciemna strona ludzkiego serca
Niewielu dotrzymuje tempa
Jestem z Tobą, wyciągnięta ręka



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych